RUSKI INWALID

N°. 146.

WTOREK 26. Czerwca 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga. Królewstwo Polskie: Postanowienie o korpusie górniczym. — Wiadomości uczone: Wyiątek s Tragedyi Rasyna przekładaney przez Hr. Molla.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

S Peterzburga, 26. Czerwca.

Jego Cesarzewicowska Mść Wielki Xiąże *Konstanty* przybył do tuteyszey Stolicy dnia 23. b. m. to iest w przeszłą Sobotę.

Porządek obchodu zaręczyn *Jego Cesarzewicowskiey Mści Wielkiego Xięcia Mikołaia Pawłowicza*, z *Jey Królewicowską Mością Karoliną, Xięźniczką Pruską*, odbytego dnia wczorayszego, to iest 25. b. m.

O godzinie 10 z rana Członki Nayświętszego Synodu i inne pierwszego Duchowieństwa, iako też osoby znakomite oboiey płci maiące wstęp u dworu, tudzież Oficerowie Gwardyi, zgromadzili się do zimowego J. C. M. pałacu.

Członki Synodu zaraz się udali do wielkiego pałacowego Kościoła, gdzie Ministrowie i Posłowie zagraniczni także byli wprowadzeni pierwiey aniżeli się tam udały Nayiaśnieysze osoby w następuiącym porządku.

Poprzedzali *Nayiaśnieyszą rodzinę* nayprzod Hof-Furyierowie i Kamer-Furyierowie, dway Mistrzowie Ceremonii i ieden Mistrz Ceremonii wielki, Kamer-Junkrowie, Szambelanowie, Kawalerowie Dworu idąc parami młodśi na przód i pierwsi Urzędnicy Dworu. Tu dopiero szedł *Nayiaśnieyszy Cesarz*, i *Nayiaśnieysze Cesarzowe*, maiąc przed sobą w pewney odległośći Wielkiego Szambelana, za sobą zaś Jenerał-Adiutanta, pełniącego w ten dzień służbę — Za tem postępowała J. K. M. narzeczona. — Daley szli Jch Cesarzewicowskie Mśćie Wielcy Xiążęta *Konstanty*, *Mikołay* i *Michał*, J. K. M. Xiąże Prusski *Wilhelm*, Xieżna Wirtembergska *Antonina* i Xięźniczka iey corka *Maryia*. — Cały ten świetny orszak kończyły Damy honorowe, Damy Dworu, Kamer-Freliny i Freliny idąc parami młódsze na przód, oraz wszystkie inne oboiey płci znakomite osoby maiące wstęp u Dworu.

Członki Synodu i Duchowieństwa, spotkali *Nayiaśnieyszą Rodzinę* przy weyśćiu do Kościoła w ubiorach pontyfikalnych, s krzyżem i wodą święconą. I kiedy wszyscy zaięli przyzwoite mieysca, *Nayiaśnieysza Cesarzowa Maryia*, wziąwszy za rękę Wielkiego Xięcia *Mikołaia*, i Xięźniczkę *Karolinę* Pruskę, wyprowadziła na środek kościoła, na mieysce podniesione i okryte purpurowym axamitem, bogato haftowanym złotem umyślnie na ten przedmiot urządzone, i odeszła na mieysce swoie, za czem obchod zaręczyn rospoczął się według obrządku kościelnego.

Przed ołtarzem, czyli raczey przed *Carskiemi wrotami* stał pulpit, na którym leżała xięga Ewangilii i krzyż, przy pulpicie był maleńki stolik

z dwóma iarzęcemi swiecoma i obrączkami na złotych tacach. — Skoro Metropolita wdział obrączki na palce zaręczaiących się, zagrzmiały 51 dział twierdzowych, i zapowiedziały mieszkańcom stolicy, iż wielki Xiąże Brat ich *Pana*, iuż iest zaręczony.

W Modlitwach kościelnych przy zaręczynach Jey Królewicowska Mść Xiężniczka *Karolina* mianowaną była: *zaręczoną nayprawowierniey-szą Wielką Xiężną*.

Po skończonym obrządku zaręczyn, Nayiaśnieysza Cesarzowa *Maryia* raczyła znowu sprowadzić wziąwszy za ręce z mieysca na którym się znaydowali zaręczonych. W czasie *Te Deum* spiewanego po zaręczynach, dało się słyszeć 31 wystrzałów z dział twierdzowych.

Nowo-zaręczeni składali podziękowania swoie *Nayiaśnieyszemu Cesarzowi* i *Nayiaśnieyszym Cesarzowym*, Wielcy zaś Xiążęta *Konstanty* i *Michał*, łączyli swoie powinszowania Równie też Duchowieństwo i inne znakomite osoby składały pozdrowienia *Nayiaśnieyszey Rodzinie*.

Cały ten orszak podobnymże porządkiem powracał s Kościoła do pokoiów, iakim szedł do kościoła, wyiąwszy tylko, iż Wielki Xiąże *Mikołay* szedł obok J. K. M. swoiey zaręczoney.

W zwyczayney porze nastąpił obiad w wielkiey marmurowey sali, do którego mieli honor bydź zaproszone osoby pierwszych trzech klass. Naprzeciw *Nayiaśnieyszey Rodziny* zaymowało mieysce Duchowieństwo; s prawey strony Damy honorowe Dworu Króla Jmści Prusskiego, Freliny i inne pierwszych trzech klass Damy; z lewey zaś strony, Członki Rady Państwa i inne osoby pierwszych trzech klass według starszeństwa, tudzież urzędnicy i orszak dworu Królewsko-Prusskiego. W czasie obiadu za krzesłami *Jego Cesarskiey Mści* i *Nayiaśnieyszych Cesarzowych* stali pierwsi Urzędnicy Dworu i Szambelanowie. Usługa stołowa całey *Nayiaśnieyszey Rodzinie* odbywaną była przez Kamer-Pażow. Przez cały obiad odzywała się wyborna wokalna i instrumentalna muzyka.

Za obiadem spełniano toasty zdrowia:

1°. *Nayiaśnieyszego Pana*, *Nayiaśnieyszych Cesarzowych* i *Króla Jmści Pruskiego* przy odgłosie trąb i waltorni. — W twierdzy zaś dały się słyszeć 51 wystrzałów działowych.

2°. Jego Cesarzewicowskiey Mści Wielkiego Xięcia *Mikołaia* i Jey Królewicowskiey Mści Xiężniczki *Karoliny* Prusskiey nowo-zaręczonych przy czém nastąpiło 31 wystrzałów działowych.

3°. Całego Domu J. C. M. przy odgłosie 31 wystrzałów działowych w twierdzy.

4°. Duchowieństwa i wszystkich wiernych poddanych.

Kielichy toastowe podane były *Nayiaśnieyszemu Panu*, i *Nayiaśnieyszym Cesarzowym* przez Wielkiego Podczaszego. — Nowo-zaręczonym przez Wielkiego Mistrza Ceremonii. — Wielkim Xiążętom *Konstantemu* i *Michałowi*, oraz Xiążęciu *Wilhelmowi* Pruskiemu, Xiężney *Antoniney* Wirtemberskiey i Xiężniczce iey córce *Maryi* przez Szambelanow.

W wieczor o godzinie 6ey Ministrowie, Posłowie zagraniczni, Oficerowie Gwardyi i inne znakomite oboiey płci osoby maiące wstęp u Dworu, zebrały się do pałacu do sali S°. Jerzego na bal.

Przez cały ten dzień odgłos dzwonów dawał się słyszeć po wszystkich kościołach.

Królewstwo Polskie.

Z Warszawy, 14. Czerwca.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Postanowienie o korpusie górniczym.

(Dokończenie.)

TYTUŁ CZWARTY.

Wymagane zalety, aby bydź przyiętym do Królewskiego Korpusu Górniczego, i prawidła zachowywania się.

Art. 42. Każdy pragnący weyśdź do Królewskiego korpusu górniczego, udowodnić będzie powinien posiadanie przyzwoitey nauki, sprawowanie się nienaganne, i dobrą konstytucyą fizyczną. Będzie on powinien posiadać wiadomości teoryczne i praktyczne sztuki górniczey, a nawet znaiomość umieiętności do takowey się ściągaiące. Będzie obowiązanym złożyć zaświadczenia dobrego sprawowania się, któreby mogły nieiako posłużyć za rękoymią zalet dobrego urzędnika lub zdatnego górnika. Prócz tego, dobra konstytucya i silny skład ciała są niezbędnemi przymiotami urzędnika technicznego lub górnika.

Art. 43. Każdy chcący wniyśdź do korpusu górniczego za czeladnika lub wyrobnika przy kopalniach lub hutach, będzie mógł bydź przyiętym, ieśli nie iest podeyrzanym, ieśli ma przyzwoite zaświadczenie, i ieśli siły i zdrowie pozwalaią mu wytrzymać prace górnicze. Na chłopców przy stoczkach i płoczkach mogą bydź przyymowani młodzieńcy dwunastoletni. Na górniczków i niższych robotników w kopalniach brani będą mło-

dzieńcy piętnastoletni, byle mieli zdrowie i siły dostateczne. Będą musieli na to składać zaświadczenia przyzwoite od Urzędnika zdrowia.

Art. 44. Synowie górników i robotników pracuiących w kopalniach lub hutach przy równey zdolności, wychowani przy kopalniach, lub którzyby w nich iuż pracowali, mieć będą pierwszeństwo. Powinni umieć czytać, pisać, posiadać początki arytmetyki.

Art. 45. Każdy prosty robotnik w kopalniach lub hutach pracuiący, któren chciałby górnikiem zostać, powinien poprzedniczo wyuczyć się od górników, przy których pracuie, pierwszych działań górniczych. Po czém, ieśli Dyrekcya uzna go za dostatecznie wyuczonego, postępuie na górniczka (Lehrhauer) przy zachowywaniu iednak zwykłych formalności. Powinien lat dwa pracować iako czeladnik, i przez ten czasu przeciąg używanym będzie do wszelkich robot znacznieyszych i trudnych; doskonalić się będzie szczególniey w sztuce rozsadzania skał, budowania podziemnych rusztowań, wyłupywania kamieni i śledzenia warstw mineralnych. Gdy przyzwoicie wyćwiczonym zostanie w tych wszystkich przedmiotach, może postąpić na stopień górnika (Berghauer), da probę (Probehauer), która ieśli się uda, i Dyrekcya uzna go za zdatnego, wtedy przy pierwszey paradzie lub uroczystości passowanym będzie na Maystra, i wykonawszy przysięgę, wpisanym zostanie na liście górników.

Też same przepisy zachowywane będą względem hutników, stosownie do rodzaiu ich przeznaczenia.

Art. 46. Uznanymi będą za zdolnych bydź urzędnikami Królewskiego korpusu górniczego ci, co udowodnią swe dobre sprawowanie się, i okażą prócz tego zaświadczenia, iako złożyli examina potrzebne, wedle przepisów tyczących się urzędników naszego Królestwa Polskiego.

Art. 47. Będą również uznanymi za posiadaiących potrzebne zalety ci, co wypełniwszy z zaszczytem dla siebie obowiązki w zagranicznych kopalniach, złożą dowody swey zdatności i nienagannego sprawowania się.

Art. 48. Postępowanie z stopnia na stopień we wszystkich częściach Królewskiego korpusu górniczego zastosowywaném będzie do zdatności, wierności, gorliwości i sprawowania się. Jednakże wyłączaią się z pod tych przepisów ci, którzy w służbie górniczey przy kopalniach bądź publicznych, bądź prywatnych zasłużą sobie na szczególne względy Rządu przez znakomite talenta, obszerne wiadomości, doświadczenie, i przymioty moralne.

Art. 49. Niżsi urzędnicy Królewskiego korpusu górniczego, iako to, Sztigary, Poddozorcy, to iest, należący do 6 klassy, będą ile możności wybierani z klassy 7 pomiędzy gornikami i robotnikami w hutach pracuiącemi, którzyby potrzebne posiadali zalety.

Art. 50. Górnicy i hutnicy wybierani będą z pomiędzy górniczków i robotników klassy 8; powinni znać i umieć wykonywać wszelkie roboty do nich należące.

Art. 51. Starsi przy gromadach w dozorstwach brani będą z pomiędzy górników i hutników, którzyby nabyli wielką biegłość przez długie swe prace, znani byli ze swey rzetelności, i posiadali przeto zaufanie swych kolegów. Powinni umieć czytać, pisać, rachować, i znać dobrze urządzenie kassy korpusowey (Knappschafts-Kasse), którey będą Kuratorami, niemniey obowiązki reprezentantów, osobną instrukcyą przepisać się maiące.

Art. 52. Górnicy z grona swego wybierać będą Starszych przy gromadach w dozorstwach, i na każdego podawać trzech Kandydatów, z których Dyrekcya iednego mianować będzie, i wybór swóy w tey mierze Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Policyi przedstawi.

Art. 53. Namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiem, i Kommissyi Spraw Wewnętrznych i Policyi polecamy wykonanie ninieyszego postanowienia, które w dzienniku praw będzie umieszczoném.

Dan w Peterzburgu dnia 12. Marca (28. Lutego) 1817 roku.

(Tu następuią podpisy.)

WIADOMOSCI UCZONE.

LITERATURA.

Wyiątki s Tragedyi pod tytułem: Berenika, Królowa Palestyny, *tłumaczoney przez Hr. Molla.*

(Dalszy ciąg.)

AKT 2. SCENA 2.

Paulin.

Wszystko możesz, i kochać, i wzgardzić miłością,
Dwór zawsze Panie poydzie za twoią skłonnością.

Tytus.

Ze dwór nieszczery, miałem częste przekonanie.
Panom się swym podobać, to iego staranie.
Widziałem iak Nerona dwór uwielbiał sprawy,
Jak klękaiąc ubostwiał czyn hydny, lub krwawy.

Niechcę dworzan za sędziow, obłudników tłoki,
Na inny w cale téatr zwracam moie kroki
Co rozprawia podchlebca nie nakłaniam ucha,
Przez ciebie głosu państwa moie serce słucha,
Tyś to przyrzekł : gdzie boiaźń, uniżoność wchodzą
Przeyścia skargom do uszu monarszych zagrodzą.
Zebym i widzieć lepiéy i obiąć mógł rzeczy
Wszystko miły Paulinie zleciłem twéy pieczy!
Pod tym warunkiem przyiaźń moią ci oddałem,
Ciebie iedno tłomaczem serc wszystkich mieć chciałem,
By twa szczerość podchlebców nieskalana wzrokiem
Zawsze prawdę przed moim stawiała widokiem. —
Powiedź więc, co tu działać wypada z Królową?
Postąpiż z nią łagodnie Rzym czyli surowo?
Czyż wierzyć by wzbudziła na Cezarów tronie
Taka pieknośc obrazę w Rzymianina łonie?

. . . .

Jam ią kochał, i pędził w spokoyności lata,
Kto inny się zatrudniał sterem rządu świata,
Pan mych przeznaczeń mógłem wzdychać bez obawy,
Sam z mych żądz i postępków sobiem zdawał sprawy,
Ledwo mi Niebo oyca pozbawia opieki,
Ledwo mu przebog martwe przymknąłem powieki
Zaraz się błąd móy luby odemnie oddalił,
Uczułem cały ciężar co się na mnie zwalił,
Poznałem że i rzucić co wielbię iedynie
I o sobie zapomnieć winienem Paulinie!

. . . .

Wezwałem moią stałość dzisiéyszego rana
Uyrzę ią, głucha cichość wnet będzie przerwana.
Czekam na Antyocha, zwiérzam mu skarb drogi
Którego mi posiadać zabraniaią Bogi!

. . . .

Paulin.

Dawnom wniosł że na tobie wymoże to chwała,
Która ci wszędy Panie zwycięztwo iednała,
Jerozolima wzięta, szańce z ziemią zbite,
Te posągi zamiarów świetnych nieprzeżyte
Ręczyły, że odwagi twéy słuchaiąc głosu
Niezechcesz dzieł onéyże wywracać kolosu,
Ze bohatyr co tylu zwycięztw wziął znamiona,
I namiętności swoie zapewna pokona.

Tytus.

O iak chwała okrutna pod tak pieknym stroiem!
Więcéyby wdzięków miała w smutném oku moiém
Gdyby o to szło aby smiércią gardzić stale.
Co mówię? zapał który wiedzie mię ku chwale
Przez Berenikę w moiém rozniecony łonie,
Wiesz że nie zawsze sława me więczyła skronie,
Młodość moia na dworze Nerona trawiona
Złemi przykłady łacno Paulinie zwiedziona,
Gdzie namiętność zuchwale wszystko niszczy płoszy,
Postępowałem drogą swobodną roskoszy!
Berenikęm ukochał, cóż serce nie czyni
Ażeby mogło ziednać czułość swéy władczyni!
Krwim mey nieskąpił, wszystko, podbiły me zbroie
Wracam z tryumfem, ale przez krew i łzy moie
Jeszcze na oświadczenie iey nie zasłużyłem,
Uszczęśliwiać tysiące ludzi zamierzyłem,
Zewsząd mną zlane łaski widzieli Rzymianie,
Szczęśliwy! ah! nad twoie szczęśliwszy mniemanie!
Gdym stawał przed radośném Bereniki czołem
Z orszakiem serc, co moią dobrocią niąłem.
Wszystkom iéy winien, iakźem w nagrodzie surowy!
Wszystko więc com iéy winien wraca do Królowy!
Za tyle cnot i chwały powiem iéy w odpłacie
Wyieżdzay z Rzymu, od rąd niechcę patrzeć na *cię*.

Paulin.

. . . .

Berenika dziś włada stem narodów nowych,

Tytus.

Słabe nader zmamienie cierpień tak surowych!
Znam Berenikę, i wiém dokładnie Paulinie
Ze iéy serce moiego szukało iedynie,
Kochałem, i w niey zapał równiem wzniecił tkliwy,
A ten momęt nieszczęsny, czyli też szczęśliwy
Sprawił, że samey ku mnie miłości oddana,
Cudzoziemka w środ Rzymu, u dworu nieznana
Przebywa tu niczego nie żądaiąc po mnie
Jedno żeby mnie widzieć, albo tęsknić do mnie.
A kiedy czasem przez móy niepospiech iedynie
Chwila w któréy mię czeka bezemnie upłynie
Znayduię tak strapioną moiém opoźnieniem,
Iż ledwo łzy iéy wstrzymam, biegące strumieniem.
W końcu, wszystkie iakie ma miłość przymilenia,
Pełne wdzięku wymówki, nowe uniesienia,
Przymilenie bez sztuki, zawsze trwoga nowa,
Piekność, chwałę, i cnotę, wszystko ma Królowa.
Przez pięć lat codzień na nią patrzeć nieprzestaię
A zawsze ią raz piérwszy widzieć mi się zdaie.
Dość tego, idzmy, — im się dłużey nią zaymuię,
Tem bardziéy srogą stałość chwieiącą się czuię:
Jakąż wiadomość dla niéy przynoszę o Nieba!
Lecz dość, — idzmy, — iuż o niéy i myśleć nie trzeba.
Znam ia móy obowiązek, mnie to iść za oném
Nie wchodząc że go może przypłacę mym zgonem!

. . . .

(Dokończenie późniey.)